Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. **Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. WARSZAWA, dnia 11 czerwca 1933 r. **Nr. 24.**

60-lecie Ks. Senjora K. Kulisza

Dnia 12 czerwca b. r. obchodzi ks. senior K. Kulisz 60-urodziny. Znany w Polsce i zagranicą wielki działacz na niwie kościelnej i społecznej, urodził się dn. 12 czerwca 1873 r. w Dzięgielowie pod Cieszynem. Po ukończeniu gimnazjum w Cieszynie studjował teologję w Wiedniu i Erlandze. Powołany na wikarjusza personalnego ks. pastora Heczki w Ligotce Kameralnej na Śląsku pracował z wielką gorliwością i błogosławieństwem, biorąc czynny udział w ruchu odrodzenia religijnego na Śląsku jako współzałożyciel „Społeczności Chrześcijańskiej" i sekretarz „Towarzystwa ewang. oświaty ludowej". Po śmierci ks. pastora Heczki wybrany został pastorem zboru w Ligotce, gdzie zainicjował nowy okres bujnego życia kościelnego i charytatywnego, obejmując działalnością swoją zbór filjalny we Frydku. Zbór ligocki zawdzięcza tej działalności powstanie pięknego zakładu misji wewnętrznej „Betezda". Sprawie tejże misji poświęcił ks. Kulisz miesięcznik „Słowo Żywota", który począł wychodzić od 1 stycznia 1910 r., przekształcony po wojnie od 6. VI. 1925 r. na dwutygodnik, później zaś na tygodnik „Głosy Kościelne".

Pracował nad odrodzeniem życia kościelnego i narodowego na Śląsku jako wierny druh ś. p. ks. seniora Franciszka Michejdy, zwracając uwagę specjalnie na potrzebę odrodzenia duchowego ludu polskiego na Śląsku i pragnąc temu ludowi dać to, co sam wziął od Boga w głębokiem życiu religijnem i co zdobył drogą poznania ruchów religijnych zagranicą. Badał na miejscu wielkie odrodzenia religijne w Nadrenji i w Walji, brał udział w konferencjach międzynarodowych kościołów i różnych organizacyj religijno-etycznych jak np, Związku chrześcijańskich studentów, Misji płdn-wschodniej Europy, Konferencji Sztokholmskiej i wielu innych. Wzbogacony doświadczeniem, zebranem w licznych podróżach, starał się za przewodem Ks. D-ra Leopolda Otta wraz z ks. seniorem Fr. Michejdą wprowadzić lud ewangelicki na Śląsku na szeroką arenę życia narodu polskiego i natchnąć go duchem posłannictwa. W tym celu oddziaływał na zbory przez słowo drukowane,



Ks. Senjor K. Kulisz.

przez liczne kazania i broszury, uświadamiając religijnie i wykazując konieczność odrodzenia życia w krzyżu. Z natury swej nieśmiały i skromny, rzucony w wir walki z niewiarą, liberalizmem, ospałością i zaprzaństwem narodowem — ze stanowczością wodza, odpo-

wiedzialnego wobec Boga za swą pracę, bronił spraw ludu i jego przeznaczenia, zwalczał fałsz polityczny Niemców, występujący pod płaszczykiem religijnym. Władze kościelne w b. Austrji nie szczędziły mu oszczerczych oskarżeń i nie dawały mu spokoju. Wybrany na pastora zboru cieszyńskiego w r. 1914 nie mógł objąć stanowiską z powodu wrogiej polityki władz kościelnych w Wiedniu. W urząd duszpasterski wprowadził go ks. biskup J. Bursche. W odrodzonej Polsce doczekał się spełnienia swych marzeń i uznania swej pracy, którą złożył na ołtarzu Ojczyzny jako pastor, a w latach 1918 i 1919 jako mąż zaufania konferencji teologów polskich, Rady Narodowej i Rządu Rzeczypospolitej w Paryżu, gdzie zabiegał o wcielenie Śląska Cieszyńskiego do Polski. Objąwszy władzę seniora wschodniej części Śląska, organizuje diecezję śląską jako organiczną całość kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, bierze czynny udział w pracach synodu konstytucyjnego, roztacza opiekę duszpasterską nad ewangelikami polskimi na G. Śląsku, którzy w obcem środowisku jej wogóle nie mieli, pełni przez kilka lat obowiązki prezesa Związku polskiego towarzystw i zborów ewangelickich. Od 14 lat działalność ks. Kulisza skupia się koło szlachetnego i pięknego dzieła opieki nad młodzieżą i samarytanizmu, które stworzył w rodzinnem Dzięgielowie. Tam na wzgórzu, gdzie oczy jego w młodości oglądały drzewa, otaczające stodołę, oborę, szopę i mały domek dla służby folwarcznej, stworzył prawie z niczego wielki zakład, który z początkiem b. r. liczył 55 diakonis, pielęgnujących 135 dzieci, 86 starców i schorzałych osób. Na miejscu zaniedbanej części folwarku powstały zakłady „Eben-Ezer", ostoja opieki społecznej ewangelickiej południowo-zachodniej Polski, chluba protestantyzmu polskiego i widomy znak jego żywotności. Podziwiali je swoi i obcy, tam krzepili się wiarą słabi, tam zbierały się masy ludu śląskiego na uroczystości pamiątkowe. Jak inne dzieła tak i to powstało z modlitwy, cierpienia i ofiary życia. W dniu 60-tych Urodzin Założyciela i Ojca Dzięgielowa, seniora djecezji śląskiej łączą się ewangelicy polscy w hołdzie dla ofiarnego pracownika na niwie Bożej, życząc Mu zdrowia i dalszego hojnego błogosławieństwa. Ew-Pol.

Ks. Dr. Jan Szeruda.

Pobożność prorocka Starego Testamentu

Istota i charakter.

II.

Funkcje religijne człowieka.

W czem się wyraża religijna postawa proroków wobec tego Boga, jaki charakter ma reakcja ich duszy? Innemi słowy: *jaka jest pobożność proroków*, jaka jest jej istota, uzewnętrznienie, jakie są jej cechy?

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw zastanowić się nad innem, wstępnem. Pobożność starożytna a więc i izraelska wyrażała się w *kulcie*, którego najważniejszą częścią były ofiary. Wobec tak pojmowanego kultu stosunek proroków był negatywny.

Prastary przepis (Ex 13, 2. 12; 22, 29; 34, 19 — Ez 44, 30) mówi o oddawaniu Bogu „wszystkiego, co otwiera łono matki". Całkowita gotowość oddania Bogu tego, co najdroższe, jest istotą ofiary. Prorocy nawiązują do pierwotnej idei ofiarnictwa, która wyraża się w t. zw. semika (Ex 29, 10). Ofiarujący wkładał rękę na głowę zwierzęcia, chcąc przez ten akt zaznaczyć, że zwierzę ma go zastąpić. Oddanie samego siebie jest właściwem uczczeniem Boga, który nie wymaga ofiar rzeźnych, choćby najobfitszych. Nie nakazał ich:

„Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych? mówi Pan,
Syt jestem całopalenia baranów i tłuszczu karmnych cieląt,
a krwi byków i jagniąt i kozłów nie pragnę:
Gdy przychodzicie, aby ukazać się przed obliczem mojem,
któż tego żądał od was, abyście deptali sienie moje?
Nie ofiarujcież więcej ofiary daremnej.
Kadzenie jest mi obrzydzeniem...
Obmyjcie się, oczyśćcie się,
Oddalcie złe uczynki wasze z przed oczu moich;
przestańcie źle czynić,
pytajcie się o prawa,
karzcie krzywdzącego,
brońcie praw sieroty
ujmujcie się o krzywdę wdowy"
Iz 1, 11 — 17.

„Miłości chcę, a nie ofiary,
poznania Boga a nie całopaleń".
Oz 6, 6.

Ofiar nie zna początkowy okres dziejów Izraela, czasy wędrówki. Amos, nawiązując, do czasów Mojżesza, tak się odzywa:

„Mam w nienawiści i pogardzie święta wasze,
ani też nie podobają mi się wasze obchody świąteczne,
a jeźli mi składacie całopalenia i śniedne swe ofiary,
nie chcę (ich), a na tłuste wasze ofiary nie wejrzę.
Usuń odemnie wrzask pieśni twoich,
i dźwięku twoich harf słuchać nie chcę.
Niechaj raczej toczy się jako woda prawo,
a sprawiedliwość jako strumyk niewysychający.
Czyście mi składali na puszczy przez 40 lat
ofiary rzeźne i śniedne, domie Izraelski?"
Am 5, 21 — 25.

a podobnie wyraża się Jeremjasz:

„Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela:
Całopalenia wasze przydajcie do rzeźnych ofiar waszych
a jedzcie mięso.
Bo nie mówiłem z ojcami waszymi.
ani przykazałem im dnia, którego wywiodłem ich z ziemi egipskiej,
o całopaleniu i ofiarach rzeźnych.
Lecz to przykazałem im, mówiąc:
Słuchajcie głosu mojego,
i będę wam Bogiem, a wy będziecie mi ludem,
a chodźcie ściśle drogą, którą wam wskazuję,
aby się wam dobrze wiodło". 7, 21 — 23.

Ofiary nie odpowiadają chwale Boga, Pana Stworzenia.

„Z czem mam stanąć przed Panem, a pokłonić się Bogu Najwyższemu?
Czyż mam stanąć przed nim z całopaleniami?
z cielcami rocznemi?
Czyż się Pan kocha w tysiącach baranów?
i w niezliczonych strumieniach oliwy?
Czyż mam dać pierworodnego za przestępstwo swoje,
płód żywota mego za grzech duszy mej?
Oznajmił Ci, człowiecze, co jest dobrego
i czego Pan chce od ciebie:
abyś pełnił prawo,
okazywał miłość
i w pokorze żył z Bogiem swoim".
Mi 6, 6 — 8.

A inny prorok wręcz mówi, że:

„Liban nie wystarczy na opał,
ani zwierzyna jego na całopalenie". Iz 40, 16.

Bóg nie chce ofiar, jego woli nie odpowiadają gorliwe zabiegi koło ofiar:

„Nie mnie składałeś owieczki na całopalenie twoje,
aniś rzeźnemi ofiarami twemi uczcił mnie,

nie przymuszałem cię, abyś mię czcił ofiarami,
anim cię trudził kadzidłem.
Nie kupiłeś mi za pieniądze wonnych rzeczy,
aniś mię tłuszczem ofiar twoich nasycił;
aleś mię obciążył grzechami twemi,
zadałeś mi trud winami twojemi".

Bóg niezależnie od ofiar przebacza winy:

„Ja, jam to jest, który przebaczam przestępstwa
twoje gwoli mnie,
a grzechów twoich nie wspomnę".
Iz 43, 23 — 25.

Prorocy kładą nacisk na istotną ideę kultu a pogłębiając znaczenie różnych prastarych nakazów i zwyczajów obrzędowych jak postu i obrzezki, domagają się właściwej wewnętrznej postawy wobec Boga, który jest Bogiem duszy, uwewnętrzniają pobożność, przenosząc ją w sferę usposobienia, wytrwałej i ofiarnej miłości i subtelnego uczucia pokory i uwielbienia, wyzwalającej i oczyszczającej mocy cierpienia. Z całego ofiarnictwa oprócz głównej idei zachowują pewne obrazowe wyrażenia i określenia, którym nadają nową treść. Mówią więc o „obrzezaniu serca" (Jer 4, 4), o „ofiarowaniu cielców warg" (Oz 14, 2), o „ofiarowaniu dziękczynienia" (Jon 2, 10,) o „szukaniu Pana" (darasz, bikkesz), które staje się gorliwym, pokornym i pełnym ufności nawrotem do Pana. Amos woła:

„Szukajcie Pana, abyście żyli,
a nie szukajcie Betelu"

(t. zn. ośrodka kultu) 5, 4 — 5; a niewiernym grozi sądem, wskutek którego naprózno szukać będą Słowa (8, 11). O skutecznem „szukaniu" Pana t. zn. nawróceniu się do Boga jako dobra najwyższego wieszczy Ozeasz 3, 5; 5, 15—6, 3. Będzie to według Izajasza szukanie sercem i zbliżanie się do Boga sercem a nie usty (29, 13). Do takiego szukania wzywa wiernych Sofonjasz (2, 3), Jeremjasz (10, 18. 21; 29, 13; 31, 9), Izajasz 51, 1.

Kazanie proroków nadaje także prastarym zwyczajom obrzędowym n. p. postom, rozdzieraniu szat i t. d. inne, religijne i moralno-społeczne znaczenie:

„Rozedrzyjcie serca wasze a nie szaty wasze
i nawróćcie się do Pana, Boga waszego;
bo on jest łaskawy i miłosierny,
nierychły do gniewu,
hojny w miłosierdziu i żałuje złego"
Joel 2, 13.

A o istocie postu tak mówi inny prorok:

„Czyż taki jest post, który upodobałem sobie?
Dzień, w którym człowiek trapi duszę swoją?
że zwiesi jako sitowie głowę swoją,
a wór i popiół sobie podściele?
Czyż to nazwiesz postem i dniem przyjemnym
Panu?
Ale to jest post, który sobie upodobałem:
Rozwiązać pęta bezbożności,
rozerwać więzy jarzma,
wypuścić uciśnionych na wolność
i abyście wszelkie jarzmo złamali.
Ułamać łaknącemu chleba twego,
i abyś ubogich wygnańców wprowadził do domu;
gdy zobaczysz nagiego, przyodziej go,
a przed bliźnim swoim nie ukrywaj się.
Wtedy pojawi się jako zorza ranna światłość twoja
a zdrowie twoje prędko zakwitnie
i pójdzie przed tobą sprawiedliwość twoja,
a chwała Pana otoczy Cię".
Iz 58, 5 — 8.

Nowa wieść prorocza najzwięźlej ujęta jest w słowach Samuela:

„Posłuszeństwo jest lepsze aniżeli ofiara" I S. 15, 22

lub w słowach Ozeasza:

„Miłości chcę — a nie ofiary" Oz 6, 6

lub Izajasza:

„Samego Pana Zastępów uważajcie za świętego,
On niech będzie bojaźnią wasza,
i on lękiem waszym" 8, 13.

Trzeba więc odwrócić się od kultu a nawrócić do Boga (szub), do pobożności serca (Jer 24, 7). Moglibyśmy jeszcze inne słowa przytoczyć, aby uwydatnić novum kazania proroczego i poznać tę podstawową prawdę, że stosownie do poznania istoty Boga powstaje u proroków odpowiednie ujęcie stosunku religijnego do Boga a w związku z niem określenie właściwego etycznego stosunku do ludzi. Służba Boża bowiem jest służeniem ludziom. Poznawszy istotę i rodzaj działania Boga, stara się prorok naśladować Boga i tego naśladowania uczy innych.

Z wewnętrznej postawy wobec Boga wypływają pewne *funkcje religijne* człowieka. W księgach prorockich niejednokrotnie określone są w formie nakazu lub warunku pozytywnego pielęgnowania społeczności z Bogiem i lepszego poznania Boga.

Przedewszystkiem uderza nas często powtarzające się słowo „słuchać" w formie trybu nakazującego lub warunkowego. Drugie słowo, równie licznie powtarzane, to „widzieć", „patrzeć", „spoglądać", następnie „poznać", „znać", rozumieć", „ufać", „polegać na Panu", „mieć nadzieję", „oczekiwać", „bać się", „nawrócić się", „tęsknić za imieniem Pana", „uwierzyć", „miłować", „szukać" Pana, „pytać się", „radzić się Pana", „modlić się do Pana", „naśladować Boga", „radować się z Pana". Przeważnie wszystkie przytoczone słowa apelują do woli słuchacza lub czytelnika, trzy tylko nawiązują do uczucia ludzkiego: miłować, bać się, tęsknić. (Oz 5,15) Jest to zrozumiałe: religja Starego Testamentu jest religją woli, Bóg jest Bogiem woli świętej i żąda od swoich wyznawców dobrej woli w oddaniu się i naśladowaniu. Uderza nas także skąpy zasób wyrazów, określających poznawanie religijne. Mamy do czynienia ze słowem „znać", „pamiętać", „wspominać".

Najbogatszy zasób wyrazów z dziedziny, o którą nam chodzi, znajdujemy w księdze Izajasza.

U proroków podobnie jak w zakonie możemy stwierdzić tendencję do ujęcia ideału religijnego w najzwięźlejszej formie. Mamy więc obok jednostkowych nakazów grupy dwóch, trzech a nawet czterech wskazań religijno-etycznych. Już dekalog podaje tylko kilka nakazów i zakazów religijno-moralnych.

Ks. Karol Kotula.

Jan Śliwka
pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim

VI.

Praca w zborze cieszyńskim.

Bardzo wiele pracy poświęcił Śliwka zborowi cieszyńskiemu. Kościół bowiem ewangelicki był obok szkoły ewangelickiej drugim przedmiotem jego gorącego umiłowania. O tem, jak się Sliwka dostał do Cieszyna, dowiadujemy się z protokułów zgromadzeń deputowanych zboru cieszyńskiego, którzy wtedy razem z wybranymi przez siebie kolatorami zborem zarządzali. Od czasu założenia kościoła w Cieszynie aż do końca wieku XVIII zarząd zboru cieszyńskiego spoczywał w rękach szlachty, która zarząd ten wykonywała przez wybieranych z pośród siebie t. zw. kolatorów. Kiedy jednakże szlachty z powodu wymierania, przestępowania na wiarę katolicką, opuszczania kraju coraz więcej ubywało, wtedy przedstawiciele ludności wiejskiej zaczęli się upominać o prawo zarządzania sprawami zboru,

a to zwłaszcza przy sposobności wyborów pastorów, ponieważ ludność wiejska domagała się polskich pastorów. Wreszcie stany szlacheckie zgodziły się na współudział ludności wiejskiej w zarządzie zboru przez t. z. deputowanych, wybieranych z poszczególnych gmin wiejskich. Stało się to dnia 6 marca 1803 r. W roku 1850 wybrali deputowani na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 30 stycznia 1849 r. sześciu kolatorów z pośród siebie, ponieważ tymczasem szlachta ewangelicka znikła już prawie zupełnie. Kolatorami tymi byli: Cienciała Paweł, burmistrz z Mistrzowic, Glajcar Andrzej, burmistrz z Puńcowa, Stonawski Paweł, burmistrz z Nieborów, Zabystrzan Paweł, burmistrz z Dębowa, Harwot Jan, właściciel gruntu w Mistrzowicach i Kukucz Jan, właściciel dóbr w Górnych Kaczycach. Z nich Kukucz Jan przeniósł się wkrótce potem na Śląsk Pruski, a Glajcar Andrzej umarł, pozostali więc kolatorowie zarządzali z ramienia deputowanych zborem cieszyńskim aż do wydania w roku 1861 patentu protestanckiego. Śliwka był w roku 1850 deputowanym zboru z Końskiej i sekretarzem zgromadzeń deputowanych. On zatem pisał protokuły na zgromadzeniach. 1) Protokuły te pisane są po polsku. 2) Na jednem z gromadzeń deputowanych w tymże roku, a mianowicie z 17 listopada 1850 został Śliwka z powodu śmierci Pawła Smiłowskiego, pisarza kościelnego i nauczyciela szkoły ewangelickiej w Cieszynie wybrany „kościelnym" t. j. sekretarzem zboru cieszyńskiego. Równocześnie zaś powierzono mu i stanowisko nauczyciela szkoły ewangelickiej, dopóki odpowiedni nauczyciel nie zostanie wybrany. 3) W ten sposób Sliwka został powołany do Cieszyna i z początkiem roku '851 objął urzędowanie. Według uchwały z 17 listopada 1850 r. sprawował Śliwka urząd sekretarza zboru a przytem tymczasowo także na czyciela szkoły ewangelickiej. 4) Ale deputowani nie śpieszyli się z wyborem nauczyciela i wreszcie na posiedzeniu z dnia 26 marca 1852 r. ustanowiono Sliwkę definitywnie nauczycielem szkoły ewangelickiej. 5) W ten sposób upadła uchwała o rozdzieleniu urzędu sekretarza zboru od urzędu nauczyciela i Sliwka aż do śmierci oba te urzędy sprawował. Przez takie połączenie dwóch urzędów polepszyło się niewątpliwie materjalne położenie Sliwki, co ze względu na rodzinę było jego pragnieniem, ale za to wzmogła się praca ponad miarę i siły jednego człowieka.

Odtąd przez lat 10 o działalności Sliwki w zborze cieszyńskim słychać niewiele. Brak względnie niekompletność protokułów zgromadzeń i posiedzeń ówczesnych reprezentacyj zborowych nie pozwalają nam wniknąć w szczegóły jego działalności na terenie zboru. 6) Ponieważ jednak i skądinąd nic nadzwyczajnego o jego pracy w zborze w tym czasie nie słyszymy, więc widocznie praca jego płynęła cicho i spokojnie. A było jej wiele, bo i stanowisko nauczyciela szkoły ewangelickiej coraz więcej wymagało pracy i stanowisko sekretarza zboru coraz nowe przynosiło z sobą zadania. Po swoim poprzedniku Pawle Smiłowskim objął Sliwka nietylko czynności pisarza zboru, ale także rachunki zborowe, naprzód częściowo, a potem całkowicie. Rachunki te przedkładane były corocznie zgromadzeniu deputowanych zboru. Dla przejrzystości podzielił Sliwka rachunki na pewne działy i poczynił stałe zapisy na różne dochody i wydatki.

1) Na protokule zgromadzenia deputowanych z dnia 30 czerwca 1850 r., na którem uchwalono ustawy dla deputowanych i dla większego i mniejszego wydziału zboru cieszyńskiego, podpisany jest Śliwka jako „pióro trzymający", choć pismo protokułu nie wygląda na pismo Śliwki. Natomiast pismo protokułu z dnia 24 sierpnia 1850 r. ma wyraźnie charakter pisma Śliwki.

2) Dr. Andrzej Cinciała pisze w swoim Pamiętniku na str. 98 i 99, że kiedy został wybrany do prezbiterstwa zboru cieszyńskiego, to działalność swoją rozpoczął od tego, że napisał protokół z pierwszego posiedzenia prezbiterstwa w języku polskim i że to był pierwszy protokół w zborze cieszyńskim po polsku napisany, bo „j k mi mówiono, nie istnieje żaden starszy protokół polski, a ja też nie spotkałem się z żadnym polskim dokumentem". Tymczasem protokuły z roku 1850 i następnych, pisane przez Śliwkę, są napisane po polsku.

3) Odnośny ustęp protokułu, ważny tak ze względu na wybór Śliwki jako też na zamiary przedstawicielstwa zboru, a także ciekawy jako próba języka polskiego Śliwki, wtedy jeszcze bardzo niewyrobionego, brzmi następująco: „Zebrało się 48 deputowanych krom kolatorów ku obraniu następce na miejsce nieb. Śmiłowskiego. Po krótkim naradzaniu głosowało się najprzód o to, jeżeli jednego czy dwóch mężów wybierać trzeba. Większością głosów (43 na 5) uchwaliło się, że dwóch, jednego za kościelnego, drugiego za nauczyciela, dzisiaj ale aby się tylko kościelny obrał, któryby póki trzeba i uczył, ażby się i nauczyciel obsadził. Przy obieraniu głosowało 47 deputowanych, tak tedy większość głosów zależy w 24. Głosów 24 padło na nauczyciela z Końskiej Jana Śliwkę, który tem sposobem za kościelnego obranym został".

4) Do roku 1850 była ewangelicka szkoła elementarna połączona ściśle z gimnazjum. Ale w roku 1850 rząd przyjął gimnazjum pod swój zarząd. Odtąd oddzielono od gimnazjum dwie najniższe klasy jako klasy elementarne i utworzono z nich samoistną szkołę ludową, utrzymywaną częściowo z funduszu gimnazjalnego a częściowo z kasy zboru. A kiedy potem w roku 1852 nastąpiło urzędowe uregulowanie i zorganizowanie gmin szkolnych, wtedy do ewangelickiej szkoły w Cieszynie przyłączono ewangelickich mieszkańców z Cieszyna i najbliższej okolicy i w ten sposób powstała ewangelicka gmina szkolna w Cieszynie.

5) Odnośny ustęp z protokułu z dnia 26 marca 1852 r. brzmi następująco: „Przytomni deputowani oświadczyli się, że pisarz kościelny Śliwka, który już przez rok oraz za nauczyciela służył, obie służby wiernie i pilnie zastępował i że z tej przyczyny nic nie mają przeciw temu, aby definitywnie za nauczyciela osadzony został był". Śliwka podpisał ten protokół jako „pisarz", nie jak przedtem jako „pióro trzymający".

6) Protokóły zgromadzeń deputowanych pisane przez Śliwkę urywają się na protokule z dnia 15 1 1854 r. Dlaczego, niewiadomo. Protokuły zaś z pierwszych czasów istnienia prezbiterstwa i większego zastępstwa aż do 1 10 1865 r., kiedy Śliwka zaczął je pisać, są niekompletne. Zastanawiającą jest rzeczą to, że Dr. A. Cinciała pisze w swoim Pamiętniku na str. 99: „Staram się, aby protokóły, które do odejścia mego z Cieszyna pisywałem, zebrano i w jedną książkę oprawiono", gdy tymczasem protokuły te, to jest protokuły z posiedzeń prezbiterstwa i większego zastępstwa, pisane przez Cinciałę aż dotąd są luźne i niestety niekompletne. Natomiast protokuły pisane przez Śliwkę są zszyte, oprawione i dobrze zachowane.

Echa pobytu Gości Skandynawskich w Polsce

Dnia 15 maja w poniedziałek rano wszyscy Goście skandynawscy w towarzystwie NPW. ks. Biskupa D-ra Burschego i ks. senjora F. Gloeha udali się do Łodzi. Na stacji powitali ich tam miejscowi księża pastorzy. Samochodami, użyczonemi przez parafjan, wszyscy zwiedzili kolejno Kościoły ewangelickie i zakłady dobroczynne. To, co widzieli — zrobiło olbrzymie wrażenie na naszych współwyznawcach zagranicznych. Trochę już zmęczeni — zakończyli wszyscy objazd po Łodzi na Domu Miłosierdzia. Szpital ten, nowocześnie rozbudowany i urządzony, jest pięknym dorobkiem pracy jednostek, które swe siły i zamiłowanie jemu poświęcają. o też zakład ten obecnie przedstawia się imponująco. I chociaż wzbudza on zazdrość u pewnych czynników, które starają się znaczenie i wielkość Domu Miłosierdzia pomniejszyć i zakładają w Łodzi podobne prywatne niemieckie szpitale, to jednak nasz Dom Miłosierdzia — wytrzymuje w zupełności konkurencję. Powstał on i jest prowadzony nie z próżnej pychy i nie dla polityki, ale ze szczerej i głębokiej chrześcijańskiej miłości bliźniego i w tym duchu prowadzony i kierowany jest i przez ks. rektora Brunona Loefflera i przez naczelnego lekarza pana D-ra Tochtermana, znanego działacza polsko-ewangelickiego w Łodzi.

Po spożyciu obiadu i krótkim wypoczynku w Domu Miłosierdzia, odbyła się konferencja księży pastorów w sali posiedzeń Kol. Kośc. parafji S-tego Jana pod przewodnictwem ks. Biskupa Burschego. Obecni byli prócz Gości skandynawskich nasi księża pastorzy: radca i sup. Dietrich, Kotula, Schedler, Doberstein, Kneifel, Böttcher, Schmidt, Sterlak, Br. Loeffler, W. Osterman, P. Otto, Hassenrück, Lipski, Berndt, Schendel, Petznik i ks. sen. Gloeh.

Po przemówieniach ks. sup. Dietricha i ks. rektora B. Loefflera, zabrał głos Dr. Joergenson. Na samem wstępie wyraził podziękowanie za gościnne przyjęcie, oddał pozdrowienia od arcybiskupa Danji D-ra Ostenfelda dla ks. Biskupa Burschego i całego ewangelickiego duchowieństwa w Polsce, i wyraził podziw dla wielkiej pracy ewangelickiego Kościoła i jego duchownych w Polsce. Wspomniał przytem zasługi olbrzymie nieżyjącego już ks. sup. W. Angersteina dla całego Kościoła naszego wogóle, a dla ewangelików łódzkich w szczególności.

Polska — wywodził mówca — budzi żywe zainteresowanie u zagranicznych ewangelików. Dowiódł tego Konwent Luterski, gdzie nie obywa się ani jednego posiedzenia głównego Zarządu, na którem sprawy polskie nie byłyby poruszane. Kościół ewangelicki w Polsce i Polską znaczą dla przyszłości luteranizmu daleko więcej niż każdy inny katolicki kraj. Ewangelicy bowiem polscy pomimo różnic narodowych jakie ich dzielą, chcą być i pozostają luteranami. Ks. Dr. A. Joergenson, jako wielki przyjaciel Polski, cieszy się, że stosunki wyznaniowe w Polsce harmonijnie się układają, a każdy w swoim języku wyznawać może swe przekonania religijne. Przez taką harmonję stosunków, przez zgodne spółżycie, przez całkowite, lojalne ustosunkowanie się do Państwa Polskiego i podporządkowanie się jego interesom — ks. A. Joergenson spodziewa się pomyślnego rozwoju i pięknej przyszłości Kościoła luterskiego w Polsce. — Mówca poruszył też rozwój stosunków narodowościowych w Polsce, a przedewszystkiem stosunku Niemców do Polaków. Od tego w dużej mierze zależeć będzie ustosunkowanie się innych słowian do Ewangelji. Wszystkie dane zewnętrzne w Polsce po temu istnieją, aby one były dobre. *Pan Prezydent* sam podczas audjencji wyraził się, że *w Polsce nie mówi się o tolerancji, ale o poszanowaniu dla innych poglądów i przekonań religijnych.*

Dotąd inne narody i państwa za mało interesowały się słowianami, były często za obojętne. — Dziś są skutki tego. Dziś musi być inaczej. Kto dzisiaj pójdzie do Rosji ze słowem Ewangelji: ortodoksi którzy po 1000 lat pracy kościelnej nie zdali egzaminu przy pierwszym wstrząsie rewolucyjnym, rzymscy-katolicy, czy ewangelicy? — Oto pytanie, które, jako aktualne stoi przed nami. Jesteśmy odpowiedzialni za przyszłość Rosji i wogóle Słowian. A od losu ewangelicyzmu w Polsce — zależą losy ewangelicyzmu w innych krajach słowiańskich. Dlatego, jak również dla innych względów, czysto gospodarczych niezbędną rzeczą jest nawiązanie bliższych stosunków przyjacielskich między Polską a narodami skandynawskiemi.

Gospodarcze stosunki bowiem rozszerzą się wówczas w całej pełni, gdy je poprzedzi rozwój stosunków kulturalnych.

Po małej kontrowersji ks. Dobersteina, z którego przemówienia biła stara i oklepana ale nie do utrzymania zasada, że tylko Niemiec może być dobrym luteraninem, a Polak musi być katolikiem, ks. Biskup Dr. Bursche zabrał głos i zwróciwszy uwagę na całkowity brak zrozumienia u ks. Dobersteina dla spraw protestantyzmu w Polsce, podkreślił doniosłe znaczenie w Polsce Kościoła właśnie ewang-luterskiego. Polski protestantyzm posiada wartości, jakich on niema i mieć nie może gdzieindziej i w innych warunkach. I mimo przeciwieństw różnych, jakie napotykają, protestantów polskich cechuje w pracy optymizm, bo są świadomi swej pracy i całkowitej za nią odpowiedzialności. — Podstawą zaś naszą jest zgórą półmiljonowy lud Polski luterski, na Sląsku i na Mazurach. — Wierzymy w naszą przyszłość w Polsce, tak, jak ją rozumie nasz przyjaciel Dr. Alfred Joergenson z Danji.

Po konferencji i po herbatce na plebanji u ks. Dietricha Goście wrócili do Warszawy.

Na dworcu głównym w Warszawie przesiedli się zaraz po przyjeździe do pociągu nocnego i odjechali do Lwowa i Stanisławowa, a stamtąd zaś przez Kraków do Cieszyna.

Korespondencja z Krakowa

Święto Młodzieży. — Konfirmacja. — Instalacja nowego ewangelickiego proboszcza wojskowego.

W niedzielę, dnia 14 maja b. r. obchodziliśmy Święto Młozzieży. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez Ks. D-ra Niemczyka, który wygłosił kazanie na tekst II Kor 6 ww. 14—18: „Co za społeczność Chrystusa z Beljalem?" wykazując na podstawie tych słów, jaką powinna być młodzież ewangelicka i jakie powinny ją ożywiać ideały. W czasie nabożeństwa chór młodzieży wykonał „Modlitwę w kościołku" Moniuszki, wystąpili również nasi znakomici soliści p. St. Steżanka i p. R. Suchanek.

Popołudniu, zamiast projektowanej początkowo akademji, urządzono wycieczkę do odległych o 14 km. od Krakowa Łuczanowic. W miejscowości tej, w dworze, należącym ongiś do ewangelickiej rodziny Żeleńskich zbierali się w w. 17 i 18 ewangelicy krakowscy na nabożeństwa, których im wtedy w samem mieście urządzać nie było wolno. Tam też grzebali zmarłych swoich aż do czasu, kiedy powstał obecny zbór krakowski, a nawet i później jeszcze zdarzały się pogrzeby tych zborowników, którzy mieli tam swe groby rodzinne. Ostatni taki pogrzeb miał miejsce przed z górą 70 laty. Cmentarz ten bardzo pięknie położony na wzgórzu jest z daleka widoczny dzięki wieńcowi wysokich, starych drzew. W środku znajduje się wielka mogiła w kształcie kopca z pomnikiem-obeliskiem na szczycie, kryjąca w sobie obszerny grobowiec wspomnianej już rodziny Żeleńskich. Drzwi grobowca już dawno zasypane ziemią i porosłe trawą, która pokryła już większość mogił na tym starym cmentarzu. Niektóre nagrobki są jeszcze stosunkowo dobrze utrzymane, a nad temi czcigodnemi szczątkami czuwa specjalnie opłacany przez zbór krakowski stróż, ktorego zadaniem jest utrzymanie cmentarza w należytym stanie. Rozpamiętywując minione dzieje, uczestnicy wycieczki spędzili w tem historycznem i tak drogiem ewangelikom krakowskim miejscu, parę miłych godzin i w podniosłym nastroju wrócili do domów.

* * *

Tegoroczna uroczystość konfirmacyjna wypadła imponująco. Przyczyniła się do tego pokaźna liczba konfirmandów, najwyższa całego okresu powojennego, mianowicie było wszystkich konfirmowanych 28, z tego 15 dziewcząt i 13 chłopców. Wprawdzie w porównaniu z innemi zborami liczba ta jest bardzo skromna, jednakże w naszych stosunkach bardzo wysoka. W zeszłym roku było konfirmowanych tylko 5-ciu i to wszyscy z prowincji, ani jednego z miasta Krakowa. W tym roku z prowincji było 7-miu, reszta z Krakowa. Nauka konfirmacyjna z powodu rozległości zboru i rozprószenia zborowników prowadzona była w kilku grupach: w Krakowie udzielał jej Ks. Dr. Niemczyk, w Lednicy koło Wieliczki Ks. Kubisz, pozostali konfirmandzi z Chrzanowa i Jaworzna uczyli się prywatnie, korzystając jedynie ze wskazówek księdza wikarego, wtedy, gdy przybywał tam na nabożeństwa. Egzamin konfirmacyjny odbył się w niedzielę dnia 21 maja, sama zaś uroczystość miała miejsce w święto Wniebowstąpienia.

Przed pięknie kwiatami i zielenią przybranym ołtarzem zasiadła półkolem młodzież, jako żywe kwiecie zdobiące świątynię Pańską. Przemówił do niej Ks. Dr. Niemczyk nawiązując do niedawno obchodzonego Święta Młodzieży biorąc za podstawę słowa proroka Izaja-

sza 40 ww. 30—31: „Młódź ustaje i omdlewa, a młodzieńcy w młodości upadają; ale którzy oczekują Pana, nabierają nowej siły: podnoszą się piórami, jako orły; bieżą a nie spracują się, chodzą a nie ustawają". Wśród uroczystej ciszy do głębi wzruszony wysłuchał zbór tego przemówienia oraz następującego po niem wyznania i ślubowania młodzieży.

Swięte te chwile, które swój najwyższy szczyt osiągnęły w akcie konfirmacji, uświetnione potężnem śpiewem choru i solistów p. St. Steżanki i p. Rudolfa Suchanka długo pozostaną w pamięci zborowników. — Po nabożeństwie i wspólnej fotografji, Towarzystwo Młodzieży podejmowało konfirmandów śniadaniem, w czasie którego wygłoszono przemówienia okolicznościowe.

* * *

W niedzielę, dnia 28 maja b. r. odbyła się w kościele ewangelickim w Krakowie rzadka uroczystość wprowadzenia w urząd nowego proboszcza wojskowego, który po odejściu Ks. Karola Banszla do Lwowa obejmuje krakowską placówkę. Ks. Paweł Hause, dotychczasowy ewang. proboszcz wojskowy w Grodnie, na własne życzenie przeniesiony został do Krakowa, pragnąc wrócić w rodzinne strony, pochodzi bowiem z pobliskiego Sosnowca.

Na uroczystości tej zjawił się licznie korpus oficerski krakowski z przedstawicielami dowódcy korpusu i dowódcy dywizji na czele, podoficerowie i żołnierze ewangelicy, Starszyzna Zboru Krakowskiego oraz liczne rzesze zborowników, tak, że kościół wypełnił się po brzegi. Po liturgji odprawionej przez proboszcza Ks. D-ra Niemczyka i pieśni: „Pochwal mój duchu mocarza wielkiego wszechświata" wstąpił na stopnie ołtarza Naczelny Kapelan W. P. Ks. Senjor Płk Feliks Gloeh w asystencji Księży: Dra Niemczyka, Buzka, Banszla i Kubisza. W pięknem przemówieniu, opartem o słowa Psalmu 115 w. 1: „Nie nam, Panie! nie nam, ale Imieniowi Twemu daj chwałę" — zwrócił się Ks. Senjor do instalowanego, do przedstawicieli wojskowości, żołnierzy i całego zboru, wyjaśniając jakie znaczenie ma uroczystość instalacji, i jakie obowiązki czekają instalowanego Księdza. Poczem dokonał uroczystego aktu instalacji. Następnie Ks. A. Buzek z Cieszyna, jako wojskowy kapelan pomocniczy pracujący od dłuższego czasu w wojskowości, powitał nowego proboszcza jako swego kolegę i najbliższego współpracownika, życząc mu obfitego błogosławieństwa Bożego na nowem stanowisku. Podczas nabożeństwa wykonali piękne śpiewy solowe p. Rudolf Suchanek i p. Stefanja Steżanka, poczem Ks. Hause wygłosił kazanie na tekst Listu do Żydów 13 w. 8, mocno podkreślając znaczenie i konieczność wiary. Ongiś przed wiekami rycerze krzyżowi walczyli pod hasłem: „Bóg tak chce", dziś również potrzeba nam hasła w życiowym boju, a tem hasłem winno być zawsze i wszędzie: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, tenże i na wieki" — oto myśl przewodnia tego instalacyjnego kazania. Błogosławieństwem udzielonem przez Ks. Senjora i hymnem państwowym: „Boże coś Polskę" zakończyła się ta piękna i podniosła uroczystość.

Nowoinstalowanemu duszpasterzowi wojskowemu składamy serdeczne życzenia temi samemi słowy, z któremi zwrócił się do swego wojskowego jak i cywilnego zboru krakowskiego przy obejmowaniu swego wysokiego urzędu: „Szczęść Boże"!

Prosimy o uregulowanie należności za zaległą i bieżącą prenumeratę Głosu Ewangelickiego, jeżeli nie w całości, to chociaż w części. Wpłacać na P. K. O. Nr. 1508.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

SPRAWOZDANIE
z działalności T. P. M. E. w Warszawie za rok 1932/33.

Okres sprawozdawczy był piętnastym rokiem istnienia T. P. M. E. w W-wie. Jeszcze trzy lata temu działalność Towarzystwa rozwijała się w ramach 6 — 7 sekcji, a podstawą organizacji było Koło Spiewacze. W ostatnich dwu latach, praca Tow. znalazła nowe kierunki tak, że obecnie czynnych jest 16 sekcyj.

Podanie liczby członków jest o tyle trudne, że wskutek ciężkiej sytuacji materjalnej, a często też z powodu niedopatrzenia, znaczna część członków zalega w opłacie składek; nie zalegających więcej niż jeden rok jest zaledwie 80 osób. W ciągu roku ostatniego przyjęto 17-tu kandydatów.

Jeżeli idzie o dokonaną pracę, to punkt ciężkości przesunął się obecnie na dwie sekcje pracujące w wielu wypadkach łącznie: Wydział Zebrań Towarzyskich i Koło Dramatyczne. Sekcje te organizowały zebrania towarzyskie t. zw. „Herbatki", które zdobyły sobie uznanie nie tylko wśród członków Tow. ale i w szerokich sferach naszego społeczeństwa ewang. Ponadto *Koło Dramatyczne* dało jeden Wieczór Popularny, który zgromadził nienotowaną dotychczas liczbę widzów, oraz urozmaicało produkcjami „Kiermasz". Dodając do tego przedstawienie w „Domu Starców", i pomoc jaką Koło udzielało innym stowarzyszeniom ewang. uznać należy iż Koło to pozostające pod kierownictwem p. L. Cybego, może być wzorem dla innych. Należy podkreślić zapał i poświęcenie członków Koła Dramat. co najlepiej wyraża 95% regularności przybywania na próby. Koło przyniosło zł. 293.52 zysku a więc więcej niż wynosiła suma preliminowana w budżecie.

Wydział Zebrań Towarzyskich poza wspomnianemi wyżej „Herbatkami", urządził 3 zabawy taneczne, koncert religijny estończyka Viinamägi, Wieczór Wigilijny, oraz Zabawę Dziecięcą, razem 12 imprez, które zgromadziły 1351 osób co w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje wzrost. Zysk wyniósł zł. 430.57. Wydział prowadził również bufet, który przyniósł zł. 86.60 dochodu. Przewodniczącą była p. H. Bucholcowa.

Koło Spiewacze „Hejnał", które w historji Towarzystwa ma zapisaną niejedną piękną kartę, tym razem ograniczało się tylko do urozmaicania imprez organizowanych przez inne sekcje. Wystąpiło trzykrotnie na „Herbatkach", dwukrotnie na akademjach urządzanych przez Koło Samokształcenia, raz na „Kiermaszu" i raz poza terenem Towarzystwa na wieczorze zorganizowanym przez Koło Opieki nad żołnierzem ewangelikiem. Przeszkodą do rozwinięcia żywszej działalności były ciągłe zmiany na stanowisku gospodarza. Dopiero w ostatnich miesiącach funkcję tę spełnia p. H. Witmeyer, wyniki pracy jednak mogą się okazać dopiero w roku przyszłym.

Koło Samokształcenia pod kierownictwem p. O. Tauchert, zorganizowało Akademję Reformacyjną (referat ks. prof. Süss), Wieczór w dniu święta niepodl. (ref. prof. O. Bartel) i Wieczór Mickiewiczowski (ref. ks. J. Kahane). Wieczory te były urozmaicane odpowiedniemi produkcjami artystycznemi. Sekcja krajoznawcza urządziła w tym czasie 17 wycieczek oraz 2 odczyty z przezroczami; bibljoteka powiększyła się do 671 książek. Koło prowadzi również czytelnie pism.

Od stycznia r. b. odbywają się *lekcje języka angielskiego;* korzysta z nich 7 osób.

Wydział Robót Ręcznych rozwijał się również pomyślnie W kursie wzięło udział 18 pań, które zapoznały się z różnemi robotami kobiecemi. Zysk zł. 104.— Przewodnicząca p. H. Bucholcowa.

Koło Sportowe prowadziło 2 sekcje: *tenisową i siatkówki*. Troską sekcji tenisowej była spłata długu zaciągniętego na budowę kortu. Niestety z powodu konieczności dokonania nowych inwestycyj (szatnia), i niewielkiego zainteresowania członków, dało się to uskutecznić tylko w nieznacznej mierze. Sekcja urządziła na swój dochód jedno przedstawienie i kilka loterji. Na jesieni odbyły się po raz pierwszy zawody o mistrzostwo T. P. M. E. Przewodniczącym był p. H. Wittmeyer.

Dużą popularnością cieszy się siatkówka, która w sezonie letnim jest miejscem zebrań znacznej liczby członków. Ze względu na duże zainteresowanie jakie budzi wśród młodzieży sport, sekcja ta niewątpliwie przyczyni się do zjednania nowych zastępów członków. Podczas miesięcy zimowych gry odbywały się w lokalu K. S. „Rywal” przy fabryce Wedla. Przewodniczący p. A. Gansner.

Komisja Techniczna pod kierunkiem p. R. Uttke, miała w okresie sprawozd. wiele pracy. Głównem jej zadaniem jest ustawianie sceny. Zaznaczyć należy, że Komisja Techniczna pracowała nie tylko na rzecz Towarzystwa, ale i pięciokrotnie dla innych stowarzyszeń naszego zboru.

Rolę propagandową spełniał *Wydział Prasowy* w osobach p.p. H. Wittmeyera i M. Bucholca, który ogłaszał w pismach ewang. komunikaty i sprawozdania z imprez urządzanych przez T. P. M. E.

Koło Opieki nad bezrobotnymi członkami T. P. M. E., zbierało ofiary, które następnie przekazywano Ewang. Komitetowi pomocy bezrobotnym.

Istniejące od kilku lat tendencje stworzenia sekcji, któraby gromadziła starszych członków i tamowała ich odpływ z Towarzystwa Młodzieży, znalazły wyraz w zorganizowaniu *Koła Seniorów*. Koło to jednak z powodu braku lokalu nie mogło narazie rozwinąć należytej działalności.

Z powodu takiego rozszerzenia pola działania, wszystkie dostępne dla nas pomieszczenia w gmachu kolegjalnym, okazały się niewystarczające i kwestja własnej siedziby stawała się z każdą chwilą coraz bardziej palącą. Sprawą tą zajmowały się dwie sekcje: *Komitet Zbierania Funduszu* (przew. p. E. Radomski), który zdołał powiększyć zebraną sumę do zł. 51.121.— oraz *Komisja Budowlana* (przew. ks. prof. K. Michejda), przygotowująca techniczną stronę budowy. Dotychczasowy projekt budowy przy ul. Solnej został zaniechany z powodu niemożności jego realizacji w najbliższym czasie. Natomiast skutkiem opróżnienia budynku przy ul. Mirowskiej Nr 4, powstała możliwość jego przebudowy i uzyskania odpowiedniego lokalu już w roku bieżącym. Komisja rozpatrzyła szereg planów i przygotowała odpowiedni wniosek do Kolegjum w sprawie zmiany uchwały zborowej. Można żywić nadzieję, że sprawa własnej siedziby, będąca przez tyle lat troską wszystkich członków T. P. M. E., w najbliższym czasie zostanie zrealizowana. Czyn ten byłby ukoronowaniem piętnastoletniej działalności T. P. M. E. w Warszawie.

Zarząd T. P. M. E. w W-wie.

Na zakończenie sezonu Koło Dramatyczne T. P. M. E: urządza w niedzielę dnia 11 czerwca o godz. 20 m. 15 w sali konfirmacyjnej

WIECZÓR POPULARNY.

W programie między innemi oczekiwana z wielkim zainteresowaniem komedja muzyczna pióra pana L. Cybego p. t. „Egzamin Tomcia Gałązki”.

Wstęp tylko 50 groszy.

Wiadomości z kościoła i ze świata

WARSZAWA.

Wyszedł z druku 4 zeszyt „Bibljoteczki życiorysów wielkich chrześcijan”, zawierający życiorys Katarzyny Booth, żony założyciela Armji Zbawieaia. Broszurka, napisana barwnie i zajmująco, nadaje się do referatów w towarzystwach młodzieży. Ew-Pol.

Szkoda, że Ew-Pol nie podaje adresu wydawcy i ceny. (Przyp. red).

ODEZWA DO LEKARZY POLSKICH.

W znakomicie rozwijającej się medycynie zapobiegawczej poważny dział stanowi walka z alkoholizmem. Walka z tą wielką klęską społeczną ma tem większe znaczenie, że alkoholizm bezpośrednio i pośrednio przyczynia się do rozpowszechnienia i pogłębienia dwu innych wielkich chorób społecznych: gruźlicy i chorób wenerycznych.

Lekarze biorą poważny i decydujący udział w zwalczaniu tych klęsk, pracując m. i. w specjalnych Związkach Przeciwgruźliczych i Przeciwwenerycznych. Natomiast bardzo mało robi się w dziedzinie walki z alkoholizmem — brak nawet ściśle lekarskiej organizacji przeciwalkoholowej.

Aby tę dotkliwą lukę wypełnić, powstała myśl założenia przy Polskiem Towarzystwie walki z alkoholizmem „Trzeźwość“ Koła Lekarzy Abstynentów.

Inicjatorzy zwracają się do ogółu lekarzy polskich z zaproszeniem do zapisywania się na członków Koła.

Zgłaszający się powinni zobowiązać się:

1) do nieużywania przez cały czas należenia do Koła jakichkolwiek napojów alkoholowych tak w życiu prywatnem, jak i towarzyskiem; 2) do czynnego — w miarę możności — zwalczania alkoholizmu; 3) do płacenia rocznej składki członkowskiej w wysokości 8 zł. (każdy członek Koła otrzymywać będzie bezpłatnie miesięcznik „Trzeźwość“).

Dr. Franciszek Cudny (Mińsk Mazowiecki), Dr. Konstancja Kulejewska (Wilno), Dr. Aleksander Kuropatwiński (Drohiczyn Poleski) Dr. Stanisław Leszkiewicz (Kowel), Dr. Med. Stanisław Skalski (Łódź), Dr. J. Staniewiczowa (Włocławek).

Zgłoszenia uprasza się kierować: Zarząd Główny Tow. „Trzeźwość“, Warszawa, Rynek Starego Miasta 38, m. 4. (tel. 441-07). — Konto P. K. O. 270.

KOSCIÓŁ EWANGELICKI W HISZPANJI.

Ewangelickie organizacje kościelne Hiszpanji metodyści, baptyści, prezbiterjanie, kongregacjonaliści i i. utworzyły związek kościołów pod nazwą „Kościół ewangelicki w Hiszpanji”. Ma to być naczelna reprezentacja ewangelików wobec Rządu. Ew-Pol.

BIBLJA POLSKA.

Brytyjskie i zagraniczne towarzystwo biblijne rozpowszechniło w r. 1932 w Europie: o 19557 egzemplarzy Biblji i części Biblji, o 943 egz. więcej jak w r. 1931. Biblji w różnych językach sprzedano w Polsce w r. 1932: 31088 t. j. o 6747 mniej jak w r. 1931. Ew-Pol.

ZAKŁADY EWANGELICKIE.

Według czasopisma „Christliche Welt Nr. 1” Zakłady ewangelickie ks. T. Zöcklera mają 520 mieszkańców, w tem 430 sierot, wychowanków i inn. Koszta utrzymania tej wielkiej rodziny wynoszą 17000 marek niem. miesięcznie. Ew-Pol.

SAKSONJA.

W ostatnich czasach zauważyć można w Saksonji powrotny napływ do kościoła tych, którzy go przed kilku laty z różnych względów opuścili. W związku z tem odbywają się w niektórych miejscowościach zbiorowe chrzty dzieci. W kościele w Hertha urządzono nabożeństwo, podczas którego ochrzczonych zostało 45 dzieci powyżej 3 lat. Ew-Pol.

HISZPANJA.

Parlament hiszpański przyjął nową ustawę o szkolnictwie, która zabrania członkom zgromadzeń zakonnych nauczania w szkołach. Zakaz niewątpliwie skierowany jest przeciw kościołowi katolickiemu, którego zakony utrzymują bardzo liczne zakłady naukowe. Ew-Pol.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 29. V. do 5. VI. r. b.

Ochrzczono: 7 chłopców i 5 dziewczynek.

Ślub zawarli: Stanisław Jerzy Cyklis z Leokadją Rzeczkowską; Henryk Szymon Crtatowski z Elzą Natalją Romanowską; Herman Juljusz Henke z Anną Kołodziejską; Edmund Kert z Anną Szuflurską; Wiesław Stefan Przybora z Zofją Ireną Lehmwald; Henryk Aleksander Arend z Marją Ireną Sabiną Cierlikowską; Ludwik Gering z Czesławą Kalińską; Stanisław Jeziorowski z Leokadją Kopp; Henryk Rotmil z Zofją Szczastna; Wilchelm Janz z Henryką Żóraw; Henryk Kismanowski z Aliną Otylją Kessel; Edward Daminger z Franciszką Korczak; Zygmunt Ludger Banasiewicz z Olgą Natalją Bulder; Ryszard Edward Hempel z Eugenją Ciesielską; Edward Czesław Modliński z Marją Franciszką Teresą Jabczyk.

Zmarli: Jan Knedler syn czeladnika; Stefan Henryk Felszer l. 5; Stefan Szefer, przodownik P. P. l. 38; Wiktor Eugen. Arneser, kupiec l. 46; Marja Henryka Richter, córka robotnika 2 mies.; Katarzyna z Zieglerów Elbe l. 65.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

11 czerwca **Niedziela Trójcy św.**

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. pastor Loth.*

„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf). *ks. pr. Krenz.*

„ 11,30 rano, naboż. w języku polskim *ks. p. Loth.*

„ 5 pp. „ wieczorne (sala konf.) *ks. w. Kużwa.*

14 czerwca, 9 rano, nabożeństwo na zakończenie roku szkolnego (w kościele) *ks. pref. Krenz.*

15 czerwca 8 w. nab. bibl. (sala konf.) *ks. w. Danielczyk.*

16 czerwca 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym dn. 11. VI.

(Puławska 4)

O g. 10 r. nab. odprawi ks. F. Gloeh.

O g. 11 m. 15 nab. dla dzieci — ks. F. Gloeh.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B.W. N. Al. Jerozolimskie 41, tel. 9.90-05. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.